

## Dzieciństwo i jego pamięci

Mielhorski, R. (2017). *Zawsze niezakończona przeszłość. Dzieciństwo i jego sąsiedztwa w poezji polskiej drugiej połowy XX wieku*. Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Epigram.

### Abstrakt:

W artykule recenzyjnym omówiono książkę Roberta Mielhorskiego *Zawsze niezakończona przeszłość. Dzieciństwo i jego sąsiedztwa w poezji polskiej drugiej połowy XX wieku* (2017). W tekście przedstawiono najważniejsze tezy książki, wskazano na szczególnie wartościowe ustalenia badacza, dotyczące szczególnie kwestii pamięci i anamnezy, a także podjęto dyskusję z niektórymi konstatacjami autora (przede wszystkim odnoszącymi się do wykorzystywania narzędzi psychoanalitycznych w procesie interpretacji tekstu literackiego).

### Słowa kluczowe:

dzieciństwo, pamięć, literatura XX wieku, literatura polska, poezja, Robert Mielhorski

### Childhood and Its Memories

Mielhorski, R. (2017). *Zawsze niezakończona przeszłość. Dzieciństwo i jego sąsiedztwa w poezji polskiej drugiej połowy XX wieku*. Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Epigram.

### Abstract:

The review article discusses Robert Mielhorski's book *Zawsze niezakończona przeszłość. Dzieciństwo i jego sąsiedztwa w poezji polskiej drugiej połowy XX wieku* [Always an Unfinished Past: Childhood and Its Neighbourhoods in Polish Poetry of the Second Half of the 20<sup>th</sup> Century] (2017). The paper presents the most important theses of the book, shows the researcher's most valuable findings – espe-

\* Jan Zdunik – dr, pracuje w Instytucie Polonistyki Stosowanej na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Interesuje się literaturą przełomu XIX i XX wieku oraz dwudziestolecia międzywojennego, związkami między literaturą a psychologią oraz metodyką literatury polskiej. Kontakt: [jan.zdunik@uw.edu.pl](mailto:jan.zdunik@uw.edu.pl).

cially regarding the topics of memory and anamnesis, and also argues with some of the author's statements (most importantly, those related to the use of psychoanalytical tools in the process of interpretation of a literary text).

**Key words:**

childhood, memory, 20<sup>th</sup>-century literature, Polish literature, poetry, Robert Mielhorski

**K**siążka Roberta Mielhorskiego (2017) *Zawsze niezakończona przeszłość. Dzieciństwo i jego sąsiedztwa w poezji polskiej drugiej połowy XX wieku* wpisuje się w ważny w ostatnich latach nurt badań nad motywem dzieciństwa w literaturze – warto wymienić choćby prace Anny Czabanowskiej-Wróbel (2003), Weroniki Kosteckiej (2017), Grzegorza Leszczyńskiego (2006) czy Katarzyny Wądolny-Tatar (2014). Do ustaleń wielu badaczy autor omawianej pozycji niejednokrotnie się odwołuje, gdyż monografia Mielhorskiego jest świetnie osadzona w literaturze przedmiotu (choć brakuje m.in. przywołania pracy *Uważne czytanie. W kręgu liryki XX wieku* autorstwa Alicji Baluch, 2000) – mam tu na myśli zarówno sam motyw dzieciństwa, jak i interpretacje omawianych przez niego utworów.

Zadania, które stawia przed sobą we wstępie Mielhorski (2017, s. 14), są – trzeba przyznać – bardzo ambitne, choć sam autor nie kryje, że jego studium nie ma charakteru monograficznego. Celem interpretatora jest, po pierwsze, zbadanie (na wybranych polskich przykładach), w jaki sposób w poezji XX-wiecznej kreowany jest obraz dzieciństwa, po drugie – wskazanie, co przemiany tej tematyki mówią o ogólnej refleksji nad poezją omawianego okresu (s. 20), wreszcie, po trzecie – odnalezienie pewnych „punktów wspólnych” w obrazie dzieciństwa w poezji współczesnej pozwalających na wyciągnięcie uogólniających wniosków.

Książka Mielhorskiego podzielona jest w wyrazisty sposób na cztery części. Pierwsza i ostatnia mają charakter (co przyznaje częściowo sam autor) problemowy i syntetyzujący: partia początkowa dotyczy przemian „tematu dzieciństwa” w poezji po 1939 roku, końcowa zaś – te same tematyki w kontekście historii oraz przeobrażeń liryki lat ostatnich. Pozostałe części przypominają studia przypadków – w kontekście tematycznym, szczególnie memoralnym (poezja Czesława Miłosza, Zbigniewa Herberta, Tadeusza Różewicza, Kazimierza Wierzyńskiego, Stanisława Misakowskiego, Jana Śpiewaka, Kazimierza Wierzyńskiego i Bogdana Czaykowskiego) oraz genologicznym (Mieczysław Jastrun, Stanisław Grochowiak, Ewa Lipska, Piotr Cieleśz). Mielhorski zachowuje więc odpowiednie proporcje między interpretacjami poezji autorów

kanonicznych, wielokrotnie już odczytywanych, a staranną lekturą utworów poetów nieco zapomnianych bądź mało jeszcze znanych (przypadek Cieleśza). Wszyscy wymienieni przez Mielhorskiego twórcy są, wedle autora, reprezentantami trzeciej, schyłkowej fazy „formacji nowoczesnej” (wedle konceptualizacji Ryszarda Nycza, 1997). Oczywiście, jeśli przyjąć za kryterium podziału wyłącznie cezurę czasową (mowa o epoce od 1945 roku do końca minionego stulecia), taka konstatacja jest uprawniona, jednakże samo pojęcie nowoczesności nie jest przecież jednoznaczne (Friedman, 2014) i zabrakło we wstępie szerszego wyjaśnienia terminologicznych wyborów. Trudno chyba bowiem zgodzić się, że poezja Miłosza, Herberta czy Różewicza jest tak samo nowoczesna jak lingwistyczna twórczość Lipskiej czy Grochowiaka albo dekonstrukcyjna poezja Cieleśza. W szczegółowych już studiach pomogłyby szersze wyjaśnienia tego konceptu w kontekście omawianych przez autora konkretnych utworów.

Pracę otwiera syntetyzujący rozdział *Dzieciństwo w poezji polskiej drugiej połowy XX stulecia. Formy obecności*. W pierwszej jego części Mielhorski wylicza i porządkuje (nieco strukturalistycznie) rozmaite sposoby ewokowania tematyki dzieciństwa w poezji współczesnej: wyróżnione zostają m.in. tendencje lingwistyczne, związane z doświadczeniem tragizmu i absurdu, egzystencjalistyczne, „finalistyczne” (związane z relacją między starością a dzieciństwem) oraz afirmująco-nostalgiczne. Osiem wymienionych przez autora metod tematykacji kwestii dzieciństwa w poezji to z pewnością nie wszystkie inwarianty, jednakże takie enumeracyjne (z konieczności) przypomnienie bez wątpienia może pełnić funkcję porządkującą i syntetyzującą. Podobny charakter – chociaż już bardziej szczegółowy – będą miały kolejne typologie, przedstawione w pierwszym rozdziale rozprawy. Warto szczególnie zwrócić uwagę na ciekawą rewizję klasycznego podziału Stanisława Stabryły (1996) dotyczącego różnych sposobów nawiązywania do tradycji antycznej w literaturze. Mielhorski (2017, s. 36–37) twórczo przetwarza tę metodologię i upraszcza ją, porządkując rozmaite aluzje do „mitów dzieciństwa” w kolejności: odpowiedniość – kopia i modyfikacja kopii – aktualizacja. Analizując najważniejsze wątki występujące w poezji o dzieciństwie, autor podkreśla przede wszystkim inicjacyjność „poezji lat pierwszych” (także doświadczenia erotyczne), dziecięce epifanie czy szczególnie ważne dla badacza kwestie anamnezy i ogólnie – pamięci. Podobnie jest także w przypadku rozważań na temat „nominacji rzeczywistości”, czyli wyborów metod twórczych przez poetów poruszających omawianą tematykę. Wszystkie te ujęcia są bardzo klarowne. Wydaje się, że podobny zamiar był także dominujący przy refleksji nad szeroko pojętą „metafizyką dzieciństwa”. Cztery „momenty przełomowe” – czyli cezury organizowane wokół wydarzeń

historycznych, „mitycznych” (mit biograficzny, związany z opuszczeniem arkadii dzieciństwa, oraz mit egzystencjalny, będący przetworzeniem dziecięcego sposobu postrzegania świata), przeżyć religijnych i uwarunkowań socjologiczno-środowiskowych – są metafizycznym „obrędem przejścia”, umożliwiającym (czy też zmuszającym do niego) opuszczenie idealnego świata dzieciństwa i wkroczenie w „rzeczywistość apokalipsy” (s. 57). Na tym podstawowym poziomie typologia jest jeszcze dosyć zrozumiała, jednakże tworzone przez badacza kolejne podziały (czasem nawet na wzór działań matematycznych) raczej zaciemniają porządek zaproponowanego ujęcia (i, na marginesie, przywodzą na myśl metodę strukturalistyczną, która w żaden sposób nie wiąże się chyba z przyjętą przez autora techniką lektury). W charakterze glossy chciałbym tylko zauważyć, że używane przez autora (w kontekście poezji Rafała Wojaczka) określenie „mit rodzinny” nie jest wyłącznie kategorią metaforyczną, lecz także odnosi się do określonego zjawiska z zakresu systemowej terapii rodzin, czyli specyficznego „mechanizmu obronnego”, konstruującego opowieść rodzinną (Ferreira, 1963). Być może zastosowanie tego terminu w pierwotnym znaczeniu pozwoliłoby na wzbogacenie przeprowadzonych interpretacji.

Pierwsza szczegółowa interpretacja dotyczy poezji tematyzującej dzieciństwo w kontekście emigracji oraz wygnania. Badacz skupia się na twórczości trzech pisarzy – Wierzyńskiego, Śpiewaka oraz Misakowskiego. Ta poetycka triada pozwala nie tylko na wskazanie trzech różnych sposobów „nominacji” (określenie autora) przestrzeni prowincjonalnego dzieciństwa (o czym za chwilę), lecz także na zaprezentowanie, w jaki sposób specyficzne doświadczenia pokoleniowe wpływają na kształt poezji. Wierzyński bowiem jest głęboko osadzony w epoce dwudziestolecia międzywojennego, Śpiewak, właściwie rówieśnik Miłosza, debiutuje rok przed wybuchem II wojny światowej, a Misakowski, urodzony w 1917 roku, pierwszy swój tom wydaje kilkanaście lat po wojnie. Posługując się przywoływaną już kategorią „aktu nominacyjnego” (autor rozumie go jako „zdolność wyodrębniania i nazywania określonego obszaru zjawisk – wskutek powołania do istnienia utworu poetyckiego lub powiązanych ze sobą tematycznie tekstów” – Mielhorski, 2017, s. 80), badacz wyodrębnia trzy metody opracowywania tejsze tematyki. W przypadku twórczości Wierzyńskiego dominuje przede wszystkim „przestrzeń wspólnoty”, czyli nostalgiczny obraz utraconej arkadii (w odniesieniu do tego autora jest to jeszcze spotęgowane przez wymuszoną emigrację do USA). Dokładna lektura *Wiersza dla Romana Palestra* (Wierzyński, 1969) pozwala wyznaczyć chęć wykreowania przestrzeni znajomej, wspólnej, bezpiecznej, która jednak – wskutek dramatycznych doświadczeń pokoleniowych – rozpada się i pozostaje tylko w pamięci podmiotu wspominającego. W tym miejscu tylko jedna uwaga: powszechnie wiadomo,

że proza dwudziestolecia międzywojennego, zwłaszcza w latach trzydziestych, szczególnie często korzysta z konwencji wspomnieniowej, w której dzieciństwo jest w wyraźny sposób idealizowane (wystarczy przypomnieć twórczość Marii Dąbrowskiej, Kornela Makuszyńskiego, Melchiora Wańkowicza czy Juliusza Kadena-Bandrowskiego). W trakcie lektury kolejnych interpretacji, dotyczących w mniejszym lub większym stopniu kwestii pamięci, przychodzi na myśl pytanie o związek tradycji prozatorskiej i poetyckiej – czy rozwój omawianych tendencji był kwestią osobną (co raczej jest mało prawdopodobne), czy może da się odnaleźć wspólne wątki, motywy, praktyki opowieści... Z pewnością interesujące byłoby przesłedzenie tej relacji – choćby w formie krótkiego podrozdziału. Wedle Mielhorskiego trochę inny wymiar ma poezja Śpiewaka, który w dzieciństwie oraz przeszłości poszukuje genezy, niezmiennego źródła życia, odpornego na przemiany wielkiej historii. Dla Misakowskiego zaś prowincja staje się miejscem pamięciowej ucieczki od zdekonstruowanego przez rozwój cywilizacji świata; ponieważ wiąże się to jednak także z podwójną tożsamością osoby wspominającej (co pozostaje w bliskim związku z biografią poety), wygnany z arkadii podmiot zostaje całkowicie zdeintegrowany.

W pierwszym rozdziale książki na pierwszy plan wyraźnie wysuwają się dwa motywy: pamięci i wygnania, dotyczące w dużym stopniu twórczości wszystkich omawianych poetów, które zdają się nierzadko dominować nad tytułowym „dzieciństwem” – być może właśnie w ten sposób autor rozumie kategorię „sąsiedztwa”. Klarowne jest zresztą ujęcie, że to właśnie pamięć jest ważnym elementem w konstrukcji fantazmatu dzieciństwa. Inaczej rozłożone są akcenty w kolejnej części tomu, poświęconej poezji Bogdana Czaykowskiego, reprezentanta poetów z grupy skupionej wokół środowiska *Kontynentów*. Interpretując twórczość tego autora, Mielhorski odwołuje się do poezji Czechowicza czy Leśmiana oraz prozy Brunona Schulza i w tym kontekście odczytuje dzieciństwo jako konstytutywne doświadczenie archetypiczne, konstruujące całą późniejszą biografię twórcy. Jak konstatuje dociekliwy interpretator, w przypadku Czaykowskiego możemy mówić nawet o „obsesji, natręctwie lat dziecinnych” (Mielhorski, 2017, s. 116). W tym kontekście warto przywołać jedną z uwag poety, która w dobry sposób ukazuje jego rozumienie tematu dzieciństwa w poezji, a zarazem stała się źródłem tytułu omawianej monografii, gdyż określa on swoją „fascynację przeszłością” jako „zawsze przeszłe teraz, zawsze niezakończoną przeszłość” (Czaykowski, 1999, za: Mielhorski, 2017, s. 114). Szczególnie interesująca (i godna zapamiętania) jest oryginalna, a zarazem niezwykle lapidarna formuła badacza opisująca twórczość Czaykowskiego: „U tego pisarza estetyka jest rzeczą wtórną. Estetykę wyprzedza etyka i metafizyka” (s. 117). W tym krótkim zwrocie zamyka się nie tylko

specyficzne dictum poezji Czajkowskiego, lecz także chyba generalna zasada wyznaczająca metodę twórczą wielu poetów tworzących w drugiej połowie XX wieku – wszakże to wtedy, z historycznych względów niewymagających chyba szerokiego wyjaśnienia, fundamentalną rolę odgrywa kwestia świadectwa, w kontekście której omawiana formuła zyskuje tylko na ważności. Zresztą, wyraźne antropocentryczne ukierunkowanie lektury w całej rozprawie oraz swoiste „empatyczne” traktowanie bohaterów wierszy (jak również samych autorów) przywodzi na myśl inspiracje dosyć popularnym w XXI-wiecznym literaturoznawstwie „zwrotem etycznym” (Dąbrowski, 2005; Markowski, 2000; Ulicka 2007), choć nie przyznaje się do nich bezpośrednio autor omawianego studium. Być może niektóre z ustaleń na ten temat pozwoliłyby wzbogacić interpretacje dokonywane przez badacza. Mielhorski bowiem – w niezwykle charakterystyczny, „etyczny” sposób – traktuje dzieciństwo nie tylko jak motyw literacki, lecz także jako podstawową matrycę poznawczą konstytuującą całą podmiotowość jednostki. Stąd przenikają się w naukowej narracji badacza wątki literackie i biograficzne, ulegające wzajemnym przeobrażeniom nazywanym przez autora „modulacjami”.

Kolejne trzy rozdziały dotyczą twórczości poetów kanonicznych – Różewicza, Herberta oraz Miłosza. O ile w przypadku wcześniejszych studiów badacz starał się opisać (co najmniej częściowo) ogólne tendencje całości twórczości omawianych twórców, o tyle w odniesieniu do powyższej trójki, ze względu na jej rozmiar i wielość interpretacji, jest to oczywiście niemożliwe. Proponowane przez Mielhorskiego „mikrointerpretacje” są jednak równie przekonujące jak poprzednie odczytania. Przy omawianiu poezji Różewicza w relacji do dzieciństwa zaproponowane zostały trzy dyskursy, w kontekście których uporządkowane są omawiane utwory. Pierwszy z nich określony został jako „dyskurs egzystencjalno-kulturowy i metafizyczny”. W interpretowanych wierszach (*W świetle lamp filujących, Drzwi* – Różewicz, 1979a, 1979b) Mielhorski sprawnie odczytuje symboliczne znaczenia zarówno przedmiotów (drzwi, kielich), jak i liczb (rola trójkowej konstrukcji), wpisując je jednocześnie w podstawowy dla utworów motyw utraconego dzieciństwa. O interpretacyjnej dokładności autora książki może świadczyć marginesowa wprawdzie, lecz niezwykle trafna uwaga dotycząca kolejnych wersji utworu *Drzwi*, który był poprawiany przez Różewicza. Wspomniane wyżej Różewiczowskie zainteresowanie przedmiotami zostaje szerzej omówione przy okazji wyróżnienia kolejnego dyskursu, czyli „dyskursu naiwnego i powrotu do niewinności”. Z jednej strony nierzadko występujące w poezji Różewicza lalki i zabawki odczytywane są jako prefiguracja figury końca świata, z drugiej zaś – pojawiająca się również w niektórych utworach dziecięca narracja wyzwala specyficzny „efekt naiwności”, ukazujący nie

tylko percepcję dziecięcego podmiotu, lecz także ciągle „zdziwienie światem” dorosłego już, ocalonego bohatera wiersza. Wreszcie, wyróżniony zostaje trzeci z dyskursów, skoncentrowany przede wszystkim na wątkach biograficznych i pokoleniowych w kontekście motywu dzieciństwa.

Jak już zostało wcześniej ustalone, wątki dzieciństwa i pamięci będą swobodnie przeplatać się w studium Mielhorskiego i naprzemiennie dominować w poszczególnych częściach pracy. W przypadku fragmentów poświęconych pisarstwu Herberta na pierwszy plan wysuwają się motywy memoralne, a szczególnie anamnetyczne. Analizując twórczość autora *Pana Cogito*, interpretator skupia się m.in. na kwestiach eksploracji „dziecięcego mitu” czy sprawie „otwartej prywatności”, czyli znaków prywatności w poezji Herberta. Najciekawsza w omawianym rozdziale wydaje się jednak refleksja dotycząca samego procesu poetyckiego wspomnienia, także niemożliwego. Jak dowodzi Mielhorski – na „niemożność przypomnienia” Herbert wielokrotnie wskazuje w swoich wierszach. Jednocześnie, dziecięce anamnezy stają się jednymi z najbardziej podstawowych narzędzi pozwalających skonstruować doświadczający dramatycznej biografii nowoczesny podmiot.

O scalenie swojej poetyckiej biografii zabiega również Czesław Miłosz, bohater ostatnich interpretacji w drugiej części książki. Punktem wyjścia dla rozważań wokół tematyki dzieciństwa jest interpretacja znanego Miłoszowego (2000) liryku *Do leszczyny*. Staje się on okazją do namysłu nad funkcją przypomnienia w tworzeniu spójnej opowieści o własnym życiu. Otwiera to także interesującą refleksję na temat relacji między dzieciństwem, starością i przemijaniem. Tym torem biegną również kolejne interpretacje badacza, dotyczące tym razem przede wszystkim utworu *Trwoga-sen (1918)* (Miłosz, 1987/1988). Bliskie nadmienionej już wcześniej metodzie *close reading* odczytania wierszy prowadzą do ogólnej refleksji na temat Miłosza – anamnezy: „Twórczość Miłosza w ogromnej części jest twórczością powrotu i przywracania, pełnego uporu, lecz i świadomości, że wraz z zagładą naszej pamięci dochodzi do uśmiercenia całego świata przez nią deponowanego” (Mielhorski, 2017, s. 181). Stąd wspomniane już wcześniej ciągle przenikanie się w książce kategorii pamięci oraz tożsamości.

Pozostałe interpretacje, zamieszczone w trzeciej części rozprawy, mają przede wszystkim charakter studiów genologicznych. Wydaje się, że celem autora była odpowiedź na pytanie, w jaki sposób można rozpatrywać dzieciństwo w kategoriach poetologicznych, szczególnie w kontekście rozmaitych cyklów lirycznych. W przypadku poezji Mieczysława Jastruna jest to cykl elegijny, naturalnie wskazujący (co przyznaje sam badacz) na jej skupienie tematyczne wokół osi „dzieciństwo – starość”. Dowodzi tego już pierwszy

omawiany utwór, *Dom* (Jastrun, 1982), ukazujący sytuację spotkania młodego i starego bohatera wiersza. Wykorzystanie przez poetę motywu Tobiasza z biblijnej księgi nie tylko każe spoglądać na Jastruna jako na „poetę kultury”, czerpiącego z dziedzictwa kulturowego, lecz także wzmacnia dramatyzm przesłania utworu, podkreślając nieuchronność przemijania. Warto zatrzymać się przez chwilę przy kwestii obecności klasycznej kultury w poezji Jastruna. Na pewno rację ma autor omawianej rozprawy, gdy wskazuje, że harmonia świata kultury jest w opozycji wobec przemijalności świata doczesnego. Być może jednak rola tych zabiegów jest jeszcze inna. Wprawdzie Freud zwykł mawiać, że kultura, hamująca swobodną ekspresję popędów, jest źródłem cierpienia, jednak, jak się wydaje, może być także źródłem ulgi. Pozwala bowiem – i tak chyba jest w przypadku Jastruna – na rodzaj ucieczki, poetyckiego eskapizmu od świadomości przemijania i skończoności życia. Oczywiście, psychoanalityczne odczytania poezji często bywają nieuprawnione, gdyż kuszą prostym wykorzystaniem nieostrych kategorii wyparcia, nieświadomości czy popędu, a w istocie wymagają dokładniejszych studiów oraz terminologicznego uporządkowania. Wydaje się jednak, że w przypadku omawianego twórcy taki kontekst interpretacyjny byłby interesującym uzupełnieniem studiów. Co więcej, napięcie między idealnym (wypartym) a realnym ukazuje badacz w omówieniu kolejnych wierszy, gdzie arkadyjskie dzieciństwo zderza się z dramatem historii – wojny i okupacji.

Jeszcze bardziej na aspektach genologicznych skupiony jest kolejny rozdział pracy, poświęcony poezji Stanisława Grochowiaka i jego cyklowi *Zabawy chłopięce* (1978). Jak przyznaje autor, jest to zasadniczo dosyć zapomniany cykl i, co wskazuje w swojej analizie – niesłusznie, gdyż ukazuje on dzieciństwo z perspektywy dojrzałego podmiotu, z dystansem patrzącego na dziecięcą percepcję i dramatyczne wydarzenia historyczne. Kolejne wiersze ukazują dziecięce wtajemniczenie w poezję, inicjację w wyjątkowe postrzeganie świata, zdolność do epifanii. Ta sytuacja liminalna tylko pozornie, w niektórych wierszach (m.in. w *Chłopcu jeziornym*), ma charakter arkadyjski. Pod koniec cyklu – co świadczy o „dojrzałej” perspektywie podmiotu lirycznego – pojawia się pamięć tragedii wojny i okupacji. Oczywiście, wiele w owych utworach wątków autobiograficznych, jednakże ważniejszy wydaje się wymiar kolejnych wtajemniczeń – nie tylko w dojrzałość psychiczną, lecz także w świadomość apokaliptyczności świata. Jednak w lekturze Mielhorskiego najciekawsze jest ukazanie w utworach perspektywy epistemologicznej. Wskazując na antynomiczny charakter ukazania dzieciństwa oraz dojrzałości (z korzyścią dla tego pierwszego okresu życia), badacz opisuje cały cykl jako „wizyjny”, czyli składający się z momentów odkryć, anamnez, epifanii... Jednocześnie to „dziecięce



poznanie” wiąże się nierozzerwalnie z poznaniem poetyckim; jak konkluduje interpretator: „Wizja ta służy przedstawieniu procesu nabywania wiedzy podmiotu jako modelu poznania poetyckiego i sytuacji anamnezy. Dziecięce poznanie równa się poznaniu poetyckiemu” (Mielhorski, 2017, s. 216). Jak wskazują analizy autora, może nawet ważniejsze od „dziecka wspomnianego” jest „dziecko wewnętrzne”, wykreowane w ciągu imaginacyjnych przeżyć okresu dzieciństwa, pozwalające na ciągłe powracanie do dziecięcej epistemologii w procesie tworzenia poezji.

Idylli nie ma także w pisarstwie poetyckim Ewy Lipskiej, które jest tematem przedostatniego interpretacyjnego rozdziału książki. W tej części pracy autor w największym stopniu pokazuje swoje umiejętności dokładnej lektury poezji, gdyż punktem wyjścia do interpretacji całego tematu dzieciństwa jest jeden (niezwykle ciekawy), autotematyczny utwór Lipskiej (2001) *Dzieci z moich wierszy*. Poetka na przykładzie nawiązania do bohaterów swoich utworów wskazuje na niedojrzałość jako psychiczną przypadłość kształtującą tożsamość dorosłych w drugiej połowie XX wieku. Szczególnie chętnie wykorzystuje w tym celu figurę kontrastu. Bardzo skrupulatnie omówiony motyw konsekwentnie prowadzi do wniosków o tym, że XX wiek jest właściwie „wiekiem niedojrzałym”, gdzie dorośli nie są w stanie wziąć odpowiedzialności za swojej istnienie, wchodzą w dziecięce role; tym bardziej nie są w stanie tej odpowiedzialności wziąć dzieci. Postawa dziecięcej niepewności staje się metaforą ludzkiej kondycji w świecie pełnym symulaków, pozbawionym sacrum i stałych wzorców, który pogrążony jest w chaosie ponowoczesności. Poezja Lipskiej jest również – jak wskazuje badacz – wpisana w dyskurs generacyjny i historyczny. Co więcej – podobnie jak wcześniej omówiony Grochowiak, poetka również dykcję poetycką wiąże z wyobraźnią i mową dziecięcą. Warto jeszcze zatrzymać się nad jednym interpretacyjnym tropem, wykorzystującym narzędzia popularnej w ostatnich latach psychoanalizy Lacanowskiej. Punktem wyjścia dla rozważań Mielhorskiego jest konstatacja Tadeusza Nyczka (1974), że u omawianej poetki, tak samo jak u francuskiego filozofa, struktura języka zbieżna jest ze strukturą nieświadomości. Idąc tropem cytowanego interpretatora, a także rozszerzając jego intuicje o refleksje na temat związku Symbolicznego i Wyobrażonego, Mielhorski kreuje specyficzną, indywidualną metodologię odczytania twórczości poetki. Chodzi tutaj oczywiście o kształt artystyczny poezji, „surrealistyczne ciążenie”, będące, wedle badacza, emanacją nieświadomego i w takim odczytaniu odnajdujące dopiero sens. Manifestacja nieświadomego ma właśnie odbywać się na poziomie asocjacyjnej struktury wiersza, nieracjonalnych połączeń, swobodnych skojarzeń. Często wiersze takie, niejednokrotnie dotyczące właśnie tematyki dzieciństwa,

są, wedle autora monografii, niczym innym jak zapisem nieświadomości. Jak stwierdza Mielhorski (2017):

W wymiarze psychoanalitycznym wiersze tej poetyki prezentują cały szereg różnych symptomów nieświadomości, obecnych począwszy od mniejszych jednostek językowych (w tym spółbrzmień, rymów, poprzez figury retoryczne, metafory, metonimie), po szersze konstrukcje (strofy, segmenty, wiersze), wreszcie – zapisy snów; tym stają się interesującym materiałem dla badacza psychoanalitka (s. 246–247).

Trudno się nie zgodzić z interpretatorem, jednak takie ujęcie niesie za sobą pewne niebezpieczeństwo i niejasność. Czyją podświadomość miałaby odsłaniać taka poezja: czytelnika, poetki, bohatera, interpretatora? Jeśli Lacanowska psychoanaliza ma być metodą organizacji (bądź interpretacji) materiału poetyckiego, to wtedy używanie takiego narzędzia interpretacyjnego jest uzasadnione, natomiast nie powinna chyba służyć (a czasem ma się wrażenie, że taki jest cel autora) jako technika pozwalająca wskazać, w jaki sposób nieświadomość poety widoczna jest w jego poezji. Łatwo wtedy o nadinterpretację i niepotrzebne i metodologicznie nieuprawnione (z perspektywy psychoanalitka) diagnozowanie jednostki.

Interpretacyjną część książki kończy analiza poematu Piotra Cieleśza (2006) *Kaspar*. Ponieważ jest to tekst zdecydowanie mniej znany i trudniej dostępny niż poezja Grochowiaka, Lipskiej czy Różewicza, badacz zdecydował się na przywołanie całości utworu – szkoda jednak, że dosyć długi poemat pojawia się w przypisie (zdecydowanie utrudnia to lekturę utworu oraz śledzenie interpretacji). Dokonana przez Mielhorskiego interpretacja poematu jest niezwykle erudycyjna, wielokrotnie nawiązuje do rozmaitych odczytań oraz kontekstów kulturowych. Badacz, przy okazji lektury poematu Cieleśza, śledzi także kulturowe funkcjonowanie postaci „dzikiego dziecka”, odwołując się m.in. do kategorii „poety wyklętego” czy szeroko pojętej opresji. Właśnie w kontekście opresji badacz nawiązuje do teorii Stanisława Grofa o nieświadomych matrycach organizujących życie jednostki; miałyby być one generowane w trakcie porodu i „niedomknięcie” jednej z faz miałyby skutkować trudnościami w funkcjonowaniu (co mogłoby wyjaśniać różnie rozumiane „zamknięcie” Kaspara Hausera na świat oraz kulturę). To z pewnością interesujący trop; psychoanalityczne kategorie, jak już to zostało wspomniane, nierzadko wzbogacają rozmaite literaturoznawcze interpretacje. Wydaje się jednak, że zastosowanie niezbyt znanej (i raczej kontrowersyjnej) teorii nie jest trafionym rozwiązaniem – zresztą badacz nie odwołuje się (poza ogólnym nawiązaniem do jednej z książek Grofa)

do żadnych źródeł – strona internetowa, która stanowić ma podstawę do przywołania teorii, jest dzisiaj niedostępna (o czym Mielhorski informuje). Wydaje się, że równie dobre do wyjaśnienia kulturowego funkcjonowania postaci Hausera byłyby klasyczne koncepty psychoanalityczne, z których zresztą interpretator sprawnie korzysta. Pozostałe intuicje krążą raczej wokół kulturowych przetworzeń figury Kaspara Hausera, aniżeli refleksji nad funkcjonowaniem motywu dziecka czy dzieciństwa. Bywają one zresztą fascynujące – szczególnie gdy dotyczą kontekstów nieoczywistych: mam na myśli tutaj np. fragment o piosenkach Grzegorza Ciechowskiego i poezji Paula Verlaine’a czy Georga Trakla, w którym to ustępie sprawnie zostaje ukazane replikowanie znanego motywu zarówno w kulturze wysokiej, jak i masowej.

Ostatnie dwa rozdziały pracy, zamieszczone w części czwartej, mają charakter syntetyzujący (i, być może, ze względu na kształt wywodu można było je zamieścić raczej na początku studium). Pierwszy z nich dotyczy związku toposu dzieciństwa z historią w poezji lat 1939–1989. W tym kontekście badacz wyróżnia dwa paradygmaty – pierwszy z nich nazywa „nurtologiczno-autobiograficznym”, drugi z nich zaś: „generacyjnym”. Śledzi w nich poezję tych twórców, którzy starają się przetwarzać w swojej poezji różnie rozumiane kategorie autobiograficzne, a także doświadczenia pokoleniowe, wynikające z ważnych, wspólnotowych przeżyć historycznych. Jest więc w analizie Mielhorskiego miejsce na zarówno nostalgiczne, idealizujące powroty do przeszłości (Łobodowski, Czaykowski), jak i refleksję nad kategorią samotności i wygnania – tutaj wiele miejsca poświęcone jest liryce środowiska skamandryckiego, gdzie poezja emigracyjna powstawała w ciągłym napięciu między tendencjami uogólniającymi, pokoleniowymi, a nostalgicznymi, indywidualnymi. Jeszcze inaczej funkcjonuje „temat dzieciństwa” w poezji – świadectwie Holocaustu, twórczości wojennej czy literaturze powstającej w okresie propagandy socrealistycznej. Bardzo ciekawie Mielhorski (2017, s. 309) podsumowuje swoje rozważania na ten temat, gdy wyróżnia trzy funkcje poezji koncentrującej wokół fenomenu dzieciństwa: ukazanie „aprobatywnej filozofii życia”; eskapizm, łączący się z ucieczką przed traumatyczną rzeczywistością do czasów idyllicznych wspomnień; prezentację katastroficzną wizji świata, która dotyczy także dzieciństwa. Tę syntezę, mimo pewnych powtórzeń (wszakże ta tematyka pojawia się także we wcześniejszych partiach pracy) należy uznać za bardzo udaną, ciekawie charakteryzującą i porządkującą omówiony motyw literacki.

Ostatni rozdział ma – jak wcześniejsza partia pracy – także charakter syntetyczny (a nierzadko zaś, jak wskazuje sam autor, nawet konspektowy, przyczynkowy). Jej celem jest omówienie funkcjonowania tematu dzieciństwa w liryce polskiej lat 90. XX wieku. Ten przegląd poezji lat ostatnich zorganizowany

zostaje wokół trzech paradygmatów: modernistycznego, kontestacyjnego oraz „dekonstrukcjonistycznego”, podającego w wątpliwość istnienie kategorii pokolenia. W twórczości poetów starszej generacji badacz odnajduje przede wszystkim tropy organizujące się wokół rozmaitych przetworzeń „powrotu do dzieciństwa” – czy to w konwencji liryki osobistej, czy w połączeniu z refleksją nad starością bądź namysłem nad kategoriami historii. Dużą zaletą analizy Mielhorskiego jest to, że mimo syntetyzującego wymiaru rozdziału, udaje mu się odnaleźć i wyróżnić elementy specyficzne, charakterystyczne dla twórczości poszczególnych poetów – mam na myśli np. „elegijną ironiczność” Miłosza czy mitologię osobistą (kresową) Czaykowskiego; tym samym zarejestrowane zostaje poznawcze i metafizyczne napięcie, które jest udziałem takich „powrotów”. W przypadku młodszych pokoleń poetów, choćby pokolenia *Brulionu*, zauważyć można tak idealizację dzieciństwa w wymiarze sentymentalnym, pozwalającą na ucieczkę od trudnych czasów współczesności, jak i nostalgiczne powroty do PRL-u. Rozdział zamyka interesująca analiza poezji najnowszej – Andrzeja Sosnowskiego (dokonana w nurcie dekonstrukcji) oraz debiutu Krzysztofa Siwczyka. Szkoda, że autor nie pokusił się o podsumowanie swoich rozważań, które pozwoliłoby na usystematyzowanie interpretacyjnych dociekań oraz wniosków po lekturze całej książki. Zabrakło także, choćby kontekstowej, refleksji nad twórczością omawianych autorów skierowaną do dzieci – warto zastanowić się, czy pomiędzy różnymi przestrzeniami twórczymi istnieje jakieś powiązanie.

Jak już zaznaczyłem we wstępie, zadania, które postawił przed sobą w omawianej książce Robert Mielhorski, są bardzo ambitne, jednakże po lekturze monografii trzeba przyznać, że cele te udało się autorowi osiągnąć. Mimo że tematyka dzieciństwa i pamięci przenika się w pracy, to książka jest spójną propozycją interpretacyjną, a poszczególne studia są niezwykle przekonujące i dobrze osadzone w stanie badań, nierzadko erudycyjne. Interesujące są zarówno te partie pracy, które mają wymiar syntetyczny i przeglądowy, jak i te opierające się na paradygmacie *close reading* (według mnie szczególnie zajmujące są zaś w tym kontekście wnioski po lekturze poezji Lipskiej). Niewątpliwie także zaletą pracy jest nowatorska siatka terminologiczna (szczególnie dotycząca anamnezy, wspomnienia), stworzona przez autora na potrzeby poszczególnych studiów. Oczywiście pojawiają się w książce Mielhorskiego fragmenty dyskusyjne, o których była mowa (czasem dotyczą one rozumienia pojęć, czasem – analitycznych wniosków), jednak stanowi to, paradoksalnie, tylko o sile niniejszej pracy, która skłania do refleksji oraz indywidualnego namysłu nad poruszonymi kwestiami. Dlatego bez żadnych wątpliwości uznać trzeba, że książka Roberta Mielhorskiego *Zawsze niezakończona przeszłość. Dzieciństwo*

*i jego sąsiedztwa w poezji polskiej drugiej połowy XX wieku* to pozycja bardzo wartościowa i należy ją polecić nie tylko badaczom tematyki dzieciństwa w literaturze, lecz także wszystkim zainteresowanym XX-wieczną poezją i prozą.

## Bibliografia

- Baluch, A. (2000). *Uważne czytanie. W kręgu liryki XX wieku*. Kraków: WN AP.
- Cielesz, P. (2006). Kaspar Hauser. W: *A jednak... światło. Poezje wybrane* (s. 101–103). Gdańsk: Tower Press.
- Czabanowska-Wróbel, A. (2003). *Dziecko. Symbol i zagadnienie antropologiczne w literaturze Młodej Polski*. Kraków: TAIWPN Universitas.
- Dąbrowski, M. (2005). *Projekt krytyki etycznej. Studia i szkice literackie*. Kraków: TAIWPN Universitas.
- Ferreira, A. J. (1963). Family myth and homeostasis. *Archives of General Psychiatry*, 9(5), 457–463. <https://doi.org/10.1001/archpsyc.1963.01720170031005>.
- Grochowiak, S. (1978). Zabawy chłopięce. W: *Wiersze wybrane* (s. 323–333). Warszawa: Czytelnik.
- Jastrun, M. (1982). Dom. W: *Inna wersja* (s. 26). Warszawa: PIW.
- Kostecka, W. (2017). Dziwne – odmienne – obce. Dziecko jako Inny we współczesnej polskiej prozie dziecięcej i młodzieżowej. *Litteraria Copernicana*, 3(23), 91–109. <https://doi.org/10.12775/LC.2017.052>.
- Leszczyński, G. (2006). *Kulturowy obraz dziecka i dzieciństwa w literaturze drugiej połowy XIX i w XX w. Wybrane problemy*. Warszawa: Wydział Polonistyki UW.
- Lipska, E. (2001). Dzieci z moich wierszy. W: *Sklepy zoologiczne* (s. 23). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Markowski, M. P. (2000). Zwrot etyczny w badaniach literackich. *Pamiętnik Literacki*, 91(1), 239–244.
- Mielhorski, R. (2017). *Zawsze niezakończona przeszłość. Dzieciństwo i jego sąsiedztwa w poezji polskiej drugiej połowy XX wieku*. Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Epigram.
- Miłosz, C. (1988). Trwoga-sen (1918). W: *Kroniki* (s. 57–58). Kraków: Znak. (wyd. oryg. 1987).
- Miłosz, C. (2000). Do leszczyny. W: *To* (s. 9–10). Kraków: Znak.
- Nycz, R. (1997). *Język modernizmu. Prolegomena historycznoliterackie*. Wrocław: Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej.
- Nyczek, T. (1974). Spalony dom (o poezji Ewy Lipskiej). *Twórczość*, 9, 82–89.
- Różewicz, T. (1979). Drzwi. W: *Opowiadania traumatyczne. Duszczyka* (s. 32). Kraków: Wydawnictwo Literackie.

- Różewicz, T. (1979). W świetle lamp filujących: W: *Zawsze fragment. Recycling* (s. 29–30). Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Stabryła, S. (1996). *Hellada i Roma. Recepcja antyku w literaturze polskiej w latach 1976–1990*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Stanford Friedman, S. (2014). Wędrowki po definicjach. Znaczenia terminów „nowoczesny” / „nowoczesność” / „modernizm” (T. Cieślak-Sokołowski, tłum.). *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka*, 24(44), 119–144. <https://doi.org/10.14746/pspsl.2014.24.7>.
- Ulicka, D. (2005). „Zwrot” etyczny. (O narracyjnym i dramaturgicznym dyskursie literaturoznawczym ostatniego ćwierćwiecza). W: *Literaturoznawcze dyskursy możliwe. Studia z dziejów nowoczesnej teorii literatury w Europie Środkowej i Wschodniej* (s. 351–382). Kraków: TAIWPN Universitas.
- Wądolny-Tatar, K. (2014). *Kołysanka w liryce XX i XXI wieku. Emergencja gatunku literackiego*. Kraków: WN UP.
- Wierzyński, K. (1969). Wiersz dla Romana Palestra. W: *Sen mara* (s. 54–55). Paryż: Instytut Literacki.